

bp prof. Ignatianum dr hab. Antoni Długosz

POSŁUGA SŁOWA WŚRÓD DZIECI I MŁODZIEŻY

W posłudze Kościoła wielką rolę odgrywa misja prorocka. Możemy ją realizować poprzez ewangelizację, głoszenie homilii oraz prowadzenie katechez. Najszerzy zakres treściowy ma katecheza, ponieważ przekazuje całokształt prawd objawionych w sposób usystematyzowany. Homilia czy kazanie w przekazie treści ograniczają się do czytania biblijnego przeznaczonego na dany dzień.

Klasyczna homilia jest dobra wtedy, gdy porusza tematykę zakorzoną w lekcji czy w Ewangelii.

W referacie zwrócę uwagę na głoszenie słowa Bożego podczas homilii, kazania, rekolekcji, a także poprzez inne formy kontaktu ze słowem Bożym, którego adresatami są dzieci i młodzież.

Posługa słowa wśród dzieci

Skoncentrujmy naszą uwagę na przesłaniu homiletycznym. Najtrudniej jest mówić do dzieci. Niewiele pamiętamy z wieku dziecięcego. Może mamy jakieś „przebłyski” związane z przykrymi czy pozytywnymi doświadczeniami, ale poza tym jesteśmy bezradni wobec świata dzieci. Należy dążyć do tego, by być prawdziwymi prorokami, a nie fałszywymi. Trzeba pamiętać o istotnych warunkach decydujących o skuteczności słowa Bożego.

Warunki skuteczności słowa Bożego

Słowo Boże nadal skutecznie oddziałuje, lecz Pan Bóg ciągle liczy na współpracę człowieka z tą mocą, jaka płynie z Bożego słowa. Powinien podejmować ją także głosiciel. Abyśmy skutecznie przekazali

słowo Boże – jako homileci i katecheci – musimy dochować wierności Bogu, która polega m.in. na poprawnym odczytaniu kerygmatu biblijnego, czyli przesłania zbawczego, zawartego w poszczególnych perykopach biblijnych. Biblia jest Księgą zadaną człowiekowi. Będziemy ją odczytywali do końca życia, dlatego do jej interpretacji trzeba mieć odpowiednie przygotowanie.

Po pierwsze jest to przygotowanie biblijne, które na ogół otrzymujemy przez formację seminaryjną. Wielką pomoc stanowi hermeneutyka biblijna, która umożliwi poprawne odczytanie Bożego przesłania. Panują w niej dwie zasady: uwzględnianie autora-człowieka, obdarzonego natchnieniem, a także Boga, który jest głównym autorem Pisma Świętego. Teksty autorów natchnionych można interpretować tak samo jak teksty literackie. Podstawę stanowi oparcie się na tekście oryginalnym, czyli pewnym. W naszych badaniach wystarczy jednak korzystanie z tłumaczeń z języków oryginalnych.

Druga zasada mówi, by w interpretacji tekstu biblijnego oprzeć się na sensie gramatycznym, logicznym i psychologicznym.

Trzecia zasada przypomina o uwzględnieniu gatunków literackich, czyli sposobów, jakimi posługiwali się ludzie, by przekazać swoje myśli.

W realizacji czwartej zasady wykorzystujemy wszystkie miejsca paralelne, czyli słowa powtarzające się w Biblii. Następnie rozważamy kontekst bliższy i dalszy danego tekstu. Zwracamy także uwagę na autora natchnionego oraz odbiorców danego tekstu.

Ponieważ Biblia jest Księgą, której autorem jest Bóg, stosujemy tzw. zasady teologiczne odnoszące się tylko i wyłącznie do Biblii – jako księgi natchnionej. Należy do nich traktowanie Biblii jako jedności obu Testamentów – jest jedno Pismo Święte! Z kolei w odczytywaniu Biblii uwzględniamy powszechne nauczanie ojców Kościoła mówiące o wierze i moralności. Bierzemy także pod uwagę analogię wiary. Nie może być w naszej interpretacji sprzeczności z *Credo*. W końcu traktujemy Biblię jako historię i ekonomię zbawienia.

Co do posługi słowa największe trudności katecheci i księża mają z poprawną interpretacją pradziejów biblijnych (Rdz 1-11). Stanowią one bowiem specjalny gatunek literacki, występujący tylko w Piśmie Świętym. Spotykamy się tam z dwoma opowiadaniem o stworzeniu świata i człowieka, z opowiadaniem o grzechu pierwszych ludzi, o roz-

przestrzenianiu się zła (na przykładzie o Kainie i Ablu), o wieży Babel i potopie.

Dopiero od dwunastego rozdziału, od powołania Abrahama, rozpoczyna się tzw. historia religijna, wskazująca na to, że autora natchnionego bardziej interesuje ingerencja Boga w historię ludzkości niż imiona ludzi, nazwy miast czy chronologia życia poszczególnych bohaterów.

Dochowując wierności Bogu, trzeba także dochować wierności człowiekowi. Chodzi tu przede wszystkim o uwzględnienie sytuacji życiowej tych, którym głosimy słowo Boże: czy są to przedszkolaki, uczniowie młodszych klas szkoły podstawowej, młodzież czy dorośli. Wychodzimy od doświadczeń życiowych i przeżyć odbiorcy przekazu, by je zinterpretować w świetle Bożego przesłania. Pismo Święte jest pisane na „zamówienie” ludzi, dlatego i my winniśmy tak je odczytywać. Zainteresujemy dzieci i młodzież naszymi homiliami, jeśli będziemy wychodzić od ich doświadczeń, od tego, co przeżywają w domu, w szkole, w środowisku koleżeńskim; od tego, co czytają, co oglądają, czego słuchają, co ich interesuje, co składa się na ich życiowe doświadczenia.

Jeśli chcemy poruszyć temat cierpliwości i wyrozumiałości, a podajemy przykład dotyczący św. Teresy, która cierpliwie znosiła krytyczne uwagi sparaliżowanej zakonnicy na temat kwiatów w kapliczce, za którą odpowiadała Teresa, nie nawiązujemy do tego, co jest doświadczeniem życiowym dzieci i młodzieży. Przykład ten możemy przywołać w trzeciej części kazania, gdy wskazujemy, że niektórzy potrafią być cierpliwymi w taki sposób, jak Teresa. Podobnie w kazaniu *Życie za życie* niektórzy wychodzili od przykładu ofiary o. Maksymiliana Kolbego. Młodzi nie znają doświadczenia Oświęcimia i nie interesuje ich informacja, że zakonnik oddał życie za Franciszka Gajowniczka. W dwóch podanych przykładach nie dochowano wierności człowiekowi.

Musimy poruszyć ludzi, do których się zwracamy. Jeżeli tego nie uczynimy, nie otworzą się oni na słowo Boże. Należy zbierać materiały i pomoce dotyczące życia odbiorców niedzielnej homilii, kazania czy nauk rekolekcyjnych.

W książce *Dobry Bóg mówi do nas* stosuję w opowiadaniach biblijnych trójczłonowość katechetyczną. Struktura katechezy może się zmieniać, jednak możliwościom percepcyjnym człowieka najlepiej odpowiada katecheza interpretacyjna. Chodzi o jej potrójny wymiar: wychodze-

nie z życia dziecka, przejście do słowa Bożego i powrót do życia, aby dziecko mogło odpowiadać Bogu. Opowiadania w powyższej książce oparte są na przekazach biblijnych, stanowią parafrazę tekstu biblijnego, bez deformacji czy zmiany kerygmatu słowa Bożego.

Niektóre opowiadania Pisma Świętego są tak plastycznie przedstawione, że dziecko nie jest w stanie zrozumieć, iż jest to tylko obraz, którym posługuje się autor natchniony. Szczególnie w przypadku pradziejów biblijnych (Rdz 1-11) stosujemy tylko przesłanie teologiczne (np. przy grzechu pierwszych ludzi). Jeśli dziecku przedłożymy opowiadanie tak, jak przedstawia je Pismo Święte, nie będzie ono w stanie oderwać się od jego plastyczności i nigdy nie zrozumie, o co Panu Bogu chodziło.

Wszystkie opowiadania we wspomnianej Biblii dla dzieci zostały zapisane w czasie teraźniejszym. Dla dziecka czas teraźniejszy jest nie tyle wspomnianiem czegoś, co przeżywaniem: dziecko staje się aktorem danego wydarzenia. Tak odbieramy Pismo Święte: w naszym życiu przejmujemy postawy bohaterów – tak Starego, jak i Nowego Testamentu – i w naszym życiu Pan Bóg pisze dalej historię zbawienia. Mówimy więc dziecku, że Abraham idzie, Pan Jezus się rodzi, umiera, zmartwychwstaje, wstępuje do nieba... To, co przeżywają bohaterowie biblijni, my także przeżywamy, ponieważ Bóg ciągle mówi do nas, byśmy interpretovali sytuacje, w których stawia nas.

Rola pomocy w posłudze homiletycznej

Głosząc słowo Boże, korzystamy z pomocy dydaktycznych. Szczególnie wtedy, gdy chodzi o przekaz słowa Bożego dla dzieci. Trzeba przyjąć im z pomocą wizualną, lecz musi ona być nośnikiem treści, jakie będziemy przekazywali dzieciom. Dlatego im młodsza grupa, tym większe musi być wieloaspektowe oddziaływanie na odbiorcę słowa Bożego. Oddziaływanie to dotyczy zmysłów: wzroku, słuchu, powonienia, dotyku a nawet smaku. Przez oddziaływanie na wiele sposobów na dziecko jesteśmy w stanie zainteresować je, nawiązać z nim dialog i poprawnie je formować. Posłużę się konkretnym przykładem homilii. Mówiłem o Kościele (dodam, że bardzo lubię nawiązywać do spotkań z dziećmi na katechezie). Raz zadałem im, by narysowały w domu, co rozumieją przez słowo „Kościół” (pisany przez duże K). Na następnym

spotkaniu dzieci pokazywały swoje prace. Pierwsze narysowało budynek (pokazałem obraz), zakończony strzelistą wieżą, do którego prowadziło duże wejście. Budynek miał kolorowe szyby.

Drugie dziecko narysowało dom rodzinny (pokazałem rysunek): przy stole siedział tatuś, mamusia i dzieci. Rozmawiali i jedli obiad.

Trzecie dziecko narysowało klasę (też pokazałem obraz): w klasie pani uczyła języka polskiego, dzieci siedziały w ławkach i rozmawiały z nią.

Czwarte dziecko, narysowało księdza stojącego przy ołtarzu, który w imieniu Pana Jezusa witał ludzi, a wokół stały dzieci przedszkolne, szkolne, młodzież, dziadkowie, babcie i rodzice (oczywiście też pokazałem rysunek). Następnie mianowałem dzieci jurorami i prosiłem, by każde z nich oceniło, kto najlepiej odpowiedział na postawione wcześniej pytanie. Dopiero potem zapytałem, kto uważa, że pierwsze dziecko dobrze narysowało. Oczywiście wiele dzieci udzieli błędnych odpowiedzi.

Koncentrujemy się na tym, że wprawdzie kościołem nazywamy budynek, ale piszemy go przez małe k, a Kościołem pisanim przez duże K jest oczywiście rodzina, dlatego że rodzice zaprosili Pana Jezusa w chwili sakramentu małżeństwa i odtąd z nimi przebywa. Jest także wspólnota klasowa, i to nie tylko na katechezie, ale także na języku polskim, ponieważ Pan Jezus mówi: „Gdzie dwie lub trzy osoby zbiorą się ze mną, tam ja jestem” (por. Mt 18,20). Każdy uczeń w klasie jest ochrzczony. Przypominam o tym, że jest kościół parafialny. Potem podkreślam, kto jest kapłanem i w jakim celu Pan Jezus zakłada Kościoły. Dobrze zbierać także przeżroczka, lecz muszą być one bardzo czytelne.

Dziecko od początku musi spotykać się z tajemnicą istnienia Boga oraz duchów. Pana Boga nie możemy zobaczyć dlatego, że nie ma On ciała. To samo dotyczy Ducha Świętego oraz aniołów i diabłów. Pan Bóg jest dla nas tajemnicą, nikt Go nie może zobaczyć. Piszemy tylko Jego imię: Bóg. Dlatego też nie korzystamy z pomocy, bo nic nie może ukazać istot duchowych.

Głaszając kazania dla dzieci, stosujemy pomoce będące nośnikami treści. Obrazy i różne rekwizyty (krzyż, świeca), czasem zaczerpnięte z życia domowego (element ubrania, chleb, sól itd.) – wszystko, co oddziałuje na zmysł wzroku. Kiedy pokazujemy dziecku obraz, nie mó-

wimy, by dokonało ono jego kontemplacji, a potem dopiero stawiamy pytania czy też dalej opowiadamy. Trzeba pamiętać, że w młodszym wieku zmysł wzroku jest silniejszy od słuchu, stąd dziecko nie jest w stanie równocześnie patrzeć i odpowiadać.

Każdy obraz winien przedstawiać prawdę, szczególnie obraz biblijny. Przy pierwszych kontaktach dzieci z Panem Jezusem ukazujemy Chrystusa jako dorosłego mężczyznę, ponieważ dziecko potrzebuje silnego Boga. Dopiero z okazji świąt Bożego Narodzenia powiemy, że Pan Jezus także się rodzi i możemy Go oglądać jako małe dziecko.

Kiedy mówiłem na temat rachunku sumienia i przygotowania do spowiedzi, ilustrowałem poszczególne ludzkie słabości. Pokazałem dzieciom obraz lisa, komentując, że mogą być chytry jak lis. W podobny sposób komentowałem obrazy kameleona, osła, pawia, ślimaka, komputera i telewizora. Tę formę przekazu dzieci przyjmowały z zainteresowaniem, gdyż są tam pewne konkrety, które dzieci bardzo dobrze zapamiętują.

Oprócz pomocy wizualnych, konieczne są także pomoce słuchowe. Przygotowałem na rekolekcje śpiewnik *Pieśni i piosenki religijne*, a do niego podkłady muzyczne. Rozpoczynam próbę śpiewu 15 minut przed mszą świętą. Zapowiadam tytuł piosenki, stronę, włączam magnetofon i śpiewam z ludem. Przećwiczone pieśni stanowią później oprawę muzyczną Eucharystii.

Także w kaznodziejstwie adresowanym do młodzieży należy szukać doświadczeń życiowych odbiorców, by zainteresować ją danym tematem i otworzyć na poruszaną problematykę.

Im więcej rekwizytów i pomocy, ale przemyślanych i dobrze wykorzystanych, tym łatwiejszy jest odbiór. Słowo Boże ma swoją skuteczność, ale wymaga od głoszącego poważnego traktowania odbiorców i solidnego przygotowania.

Literatura

- A. Długosz, *Dobry Bóg mówi do nas*, Częstochowa 2003.
- A. Długosz, *Nawracajmy się i wierzymy w Ewangelię*, Częstochowa 1999.
- A. Długosz, R. Ceglarek, *Słowa Jezusa prowadzą do nieba (Kazania dla dzieci na rok A, B, C)*, Częstochowa 2004-2006.